

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.
Nekrologi i reklamy 1 złoty.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
** Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Marja Lipska

uczen. prof. Michałowskiego i Turczyńskiego
(dyplom Konserw. Warsz.)

udziela lekcji muzyki (fortepian).

Wiadomość: Dom nauczycielski przy Semin. Państw.

ZBIGNIEW SZAJNA.

PRZEMINAŁ.

W cichą—śnieżną noc smętnie i ponuro zabrzmiał stary zegar... Z przedziwną powagą wydzwonił dwunastą... północ... Lecz nie wstrzymał ruchu swych wskazówek—dalej z tym samym spokojem posuwają się naprzód... ciągle naprzód—bezlitośnie, nie dbając o nic...

W tę cichą noc przeminął rok... Przeszedł, jako jedno pasmo chwil miłych i przykrych... chwil szczęścia i zawodów... nieraz bolesnych... chwil może takich, które pozostawiają po sobie ślady niezatarte... wyrte gdzieś głęboko w duszy człowieka...

Przeminął rok... pozostawiając po sobie jeno wspomnienia spędzonych chwil... Minęły te chwile... zakryła je mleczna mgła... Niejedne serca ludzkie napróżno łkają i żalą się, a płacz ich zawiera wiele rozwianych rojeń i snów... wiele tych tęczyowych miraży, które już nie powrócą nigdy...

I nic się nie zmieniło.... W ten święty wieczór może ktoś zadał sobie pytanie „jak spędziłeś ten rok?”—Jedno pytanie, lecz jak głębokie?! Jak spędziłeś ten rok?—Przebiega człowiek myślą bieg swego życia w tym jednym ułamku, który zwie się rokiem..... O życiu! jakże pięknym jesteś, lecz ileż tajemnic mieścisz w sobie!... Uśmiechasz się do człowieka... wyciągasz ku niemu ramiona i wołasz zda się: pójdz!.. używaj?... świat jest tak piękny! I słucha wezwania człowiek i idzie w mroczną dal... w zawody z losem... idzie na walkę o byt.....

Ciekawą jest ta walka—zwycięża w niej człowiek, który ma za wytyczną ideę wielką... bo idee

miłości Boga i Ojczyzny. O zaprawdę! przed tymi chylmy głowy, którzy z otwartym czołem idą w bój o prawdę i słusność... bez kłamstwa! i obludy... bez chęci wybicia się ponad innych ze szkodą i krzywdą drugich...

W tym wielkim szeregu wspomnień niechaj znajdzie się też i pamięć o tych, których Bóg powołał przed Swój Majestat—którzy już między nami nie żyją... a których ciała tylko spoczywają tam, gdzie wiecznie unoszą się ten szept leciuchny, jak pajęczce nici—ciche, jak szelest spadającego listka lub westchnienie umierającego motylka... w miejscu wiecznego spoczynku.—Wspomnijmy też o tych, których los lub przeznaczenie rzuciło w obce zgola strony, by tam mogli pracować z pożytkiem dla bliźnich.

Z cichym szelestem przewróciła się karta historii ludzkości... Jeszcze lśni swą białością—lecz wnet pokryje się temi zgłoskami, które pozostają wiecznie—które nie giną. Niechże więc tych kart nie splamią złe czyny ludzi i podłość jednostek... niech każdy ma przed oczyma dwa słowa: Bóg i Ojczyzna!

Z życia harcerek.

Jak rok rocznie tradycyjnym zwyczajem, tak i w roku bieżącym w gmachu Miejskiej Szkoły Handlowej w Łowiczu odbyła się choinka dla biednych dzieci urządzona przez drużynę II-ej żeńskiej drużyny im. Emilji Plater.

Osobami swemi choinkę zaszczycili: p. przewodnicząca Koła Przyjaciół Harcerzy w Łowiczu p. K. Trawińska, ks. Kapelan hufca harcerek p. K. Trawińska, ks. Kapelan hufca harcerek p. K. Trawińska, p. prezes Opieki pozaszkolnej Balcer, p. dyrektor M. Szkoły Handlowej Duszkiewicz i całe ciało profesorskie, oraz drużyny 1-ej drużyny żeglarskiej im. Józefa Poniatowskiego T. Gumński. Sama choinka wyglądała wspaniale, a białe płaty śniegu ze smugami światła świeczkowego zlewały się razem w jedną harmonijną całość.

Dzieci zabawiane przez drużynę przy drzewku wyglądały, jak małe karzelki uwijające się w cichą

noc wigilijną św. Jana. Sam św. Mikołaj również godny był uwagi, a żywością i żartami dopełniał całości choinki. Te małe „pisklęta” wyrwane na chwilę może z niejednego domu, w którym gnieździ się bieda i niedostatek z powodu ciężkich czasów, jak ogół mówi, zapomniały o swej niedoli, a ze szczeniowaniem i życiem bawiły się na zabój. Najwięcej uciechy i radości sprawił im św. Mikołaj swymi podarunkami, a ośmielone jego dobrodziejstwem, zaczęły popisywać się swą umiejętnością przed zebranymi przedstawicielami społeczeństwa łowickiego, za co dodatkowo zostawały wynagradzane.

Spiewy prowadzone przez drużyny rozlegały się echem po całym gmachu szkoły, a nawet niekiedy silniejsze fale przebijaly mury i zatrzymywały przechodniów na ulicy, którzy chciwie uchem swym chwytali piękne melodje kolend i piosenek harcerskich. Te kilkanaście druhen umiały tak umiejętnie poprowadzić całą zabawę, że dzieciom naprawdę żal było się rozstać z niemi. A po skończonej choince nie jedno zapytało: „proszę pani, kiedy jeszcze drugi raz będzie choinka dla nas?”, słowa tę podkreślają nam wyraźniej, jak dzieci te musiały się czuć dobrze i szczęśliwie w towarzystwie druhen.

Na pierwszy rzut oka zdawało by się niejednemu, że to urządzenie choinki dla dzieci biednych nie odegrało zbyt poważnej roli w społeczeństwie łowickim. O, nie! Bo gdyby tak powiedział, to by się mylił sam, i z nim wszyscy ci, którzy w ten sposób, by myśleli. To urządzenie choinki przez drużyny dla tych przyszłych obywateli Polski było dowodem, że zadanie harcerskie rozumieją dokładnie i temu kierunkowi holdują. One otworzyły oczy innym organizacjom społecznym, one pokazały, że tej biednej czeladzi się nie wstydzą, one wspólnie się z niemi bawiły i obdarzyły ich podarunkami. One wyraźnie zadokumentowały swym czynem starszemu społeczeństwu, że biednym trzeba pośpieszyć z pomocą, bo nietylko czytamy to w Ewangelji św., ale i to samo mówi nam poczucie ludzkości. Czyn mały, ale doniosłej wagi. Czyn stworzony przez młode Polki

uczennice godny do naśladowania przez wszystkich. A zjrzyjmy do mieszkań tych małych, to usłyszymy, jak wesoło opowiadają rodzicom o tem co widziały na choince, ile dostały cukierków, w co się bawiły i co śpiewały. Matki aż unosiły się z radości, że ich te małe dziatki są tak wesołe i zabawne. Niejednej zakrząły się nawet może i lzy w oczach, że nie może dać tej „latorośli” tyle szczęścia i zabawy, bo środki materialne jej na to nie pozwalają. Lecz nie smuć się matko i nie trać nadziei, bo przyjdą napewno lepsze czasy, a chociaż ty może się nie doczekasz tego, to twoje dzieci, bo gdy ta dorastająca młodzież zajmie stanowisko w ojczyźnie, to z pewnością zmieni konjunkturę gospodarczą na lepszą. Wy zaś kochane drużyny czyn rozpoczęty prowadźcie dalej w wytkniętym kierunku, a chociaż będą na was przychodzić burze i nawałnice, to nie lekajcie się tego, bo to minie, ale zahartujcie się, stańcie się odporniejsze na to twarde i nieublagane życie codzienne. Na zbiórkach zastępów i drużynnych uczcie się dalej idei harcerskiej, a z codziennych drobnych uczynków zbudujcie wielki gmach czynów harcerskich i przetrzecie oczy tym, którzy mówią, że harcerstwo to już rzecz przestarzała nie godna uwagi. A więc w górę kierujcie lot za orłem białym, by burza was nie zmiotła z powierzchni i nie zaniosła na manowce, bo szkodą by było piękne zamiary niweczyć.

„Zubr”

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.

Przyjmuje tylko w niedziele od 11—12.

i w czwartki g. 5 $\frac{1}{2}$ — 6 $\frac{1}{2}$. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. 3—1 Piękna 16-b.

Feljeton Radjowy.

Żaden z przejawów życia na ziemi nie może się poszczycić taką różnorodnością typów i charakterów, jak rodzaj ludzki. Słusznie też powiada Wyspiański „człek człekowi nie jednaki....” W tej chwili mam na myśli dwa rodzaje ludzi, tych, którzy—wiedzą czego chcą i tych, którzy nie wiedzą czego chcą od życia, depcząc po piętach własnych zawikłań, kręcąc się w kółko na jednym miejscu, co ich samych doprowadza do tak zwanej „szewskiej pasji”.

Mam wrażenie, że właśnie takim „kims”, który najczęściej nie wie czego chce—bywa czasem radjosluchacz, czasem, gdyż i między słuchaczami są ci, którzy wiedzą czego chcą.

Rozmaite niesamowite twory blakają się po łądze i morzu naszej prastarej ziemi, jako spaczona forma szlachetnych, boskich wyobrażeń, ale istoty podobnej radjosluchaczowi, nie przewidział nawet sam Pan Bóg na tym „najlepszym ze światów”, jakby to powiedział optymistą Leibnitz. Istoty bardziej niezadowolonej, bardziej wymagającej i bardziej nastawionej krytycznie.

Urodził on się w dniu, w którym ukazał się poraz pierwszy na rynku odbiornik radjowy i został natychmiast wplątany w matnię fal średnich, krótkich i długich. Odbiornik wszedł do jego programu codziennego, tak, jak sen, pożywienie, miłosne niepokoje, protestowany weksel i złudny sen o podwyżce.

A teraz prędko i tylko piąte przez dziesiąte przyjrzyjmy się tym słynnym niezadowolonom radjosluchaczów.

Zdarzają się w życiu człowieka owe „dnie feralne”, które najczęściej wypadają 13-tego, po trzynastym, lub przed trzynastym, gdyż wszyscy wiemy dobrze, że 13 jest liczbą szatańską i uprzywilejowanie złośliwą. A zatem, w ów dzień feralny nadmiar wzbierającej w nim żółci na skutek całodziennych niepowodzeń musi znaleźć swe ujście. Zdenerwowany radjosluchacz ucieka się do aparatu, jako do ostatniej deski ratunku, aby ukoić swe rozdygotane nerwy godziną dobrej, niemęczącej muzyki. Niestety! W radjo w tej chwili nadają odczyt. Rozgłośnia poprostu nie przewidziała nastroju swego abonenta i... ośmieliła się... nadać, właśnie w tej chwili... odczyt! Dla słuchacza jest to już szczytem niepowodzenia.

— Co, odczyt?! No tak, naturalnie—nic, tylko odczyty, odczyty, odczyty! Nudy! Dość mam tego!

I odbiornik zostaje zamknięty z pasją i głęboko zakorzenionem przekonaniem, że w radjo są „nudy”—choćby za kilka minut był nadawany koncert—i to właśnie muzyki lekkiej, na którą czekał radjosluchacz—ale tego się już nie słuchało, bo w radjo są nudy!

A oto z kolei inny typ radjosluchacza, chorującego na manję wielkości:

Telefon:—Hallo! czy Polskie radjo?... czy mógłbym mówić ze speakerem?

— Przepraszam pana bardzo, ale speaker jest bardzo zajęty, czy ma pan bardzo ważny interes?

Płyn pieśni.

Płyn w dal, o pieśni ma
Płyn w szary mrok
Kędy nie sięga wzrok
Płyn smutna ma.

Płyn w lazur nieba, płyn
I skargą łkaj,
Że znikł już życia maj
Płyn tęskna, płyn.

Płyn i swą mocą rwij
Oponę mgły,
Nadziemskie zakluc sny
Płyn pieśni, płyn.

Ku gwiazdom złotym płyn
I smutek nieć,
Do tronu Stwórcy wleć —
Tam pieśni — zgiń!

Hal... z Wiktorzyna.

Żywioł polski na wybrzeżu bałtyckim.

Tej prawdy istnienia silnego polskiego żywiołu na naszym wybrzeżu nikt kwestjonować nie może. Wszystkie bezstronne, nawet niemieckie dokumenty ten fakt stwierdzają, a nawet stronicze preparowane dla celów politycznych materiały, raczej wskazują i biadają na niedokończony proces germanizacji polskiej ludności, tworzącej zwartą i mocną ławicę od wybrzeża ku najbardziej rdzennie polskim ziemiom, niżby odważyły się zaprzeczyć temu faktowi. Dopie-

ro po restauracji Państwa Polskiego szuka się dowodów odmienności plemiennej ludności pomorskiej, ludności wybrzeża. Ale ta akcja propagandowa nie tylko przeczy oczywistym faktom, ale nawet wielu naukowym źródłom niemieckim.

Niech mi wolno będzie tylko dla przykładu wybrać właśnie najmniej znaną pracę Dr. Hermanna Wünscha p. t. „Studien auf der Halbinsel Hela” przyjętą w roku 1903, przez wydział filozoficzno-historyczny Uniwersytetu Lipskiego na podstawie oceny wydziału jako pracę doktorską. W rozdziale p. t. „Nationalität” na str. 45, autor twierdzi: „większa część ludności półwyspu prawie trzy czwarte, jest polskiej narodowości. Następnie autor opisuje że ludność miejscowa czuje się obrażona, gdy się ją nazywa „kaszubską”, a w spisach urzędowych, dokonanych w roku 1900 w wielu miejscowościach mieszkańcy zapisali się bez wyjątku jako Polacy, nie chcąc nic wiedzieć o narodowości „kaszubskiej”. W Wielkiej wsi miało wówczas dojść do rozruchów, gdy nauczyciel i naczelnik gminy usiłowali zapisać ludność do ksiąg jako Kaszubów.

Dzięki patriotyzmowi i wytrwałości — polskiej ludności nadbrzeżnej wróciliśmy przed dziesięciu laty na mocy prawa i sprawiedliwości dziejowej po raz trzeci na fale Bałtyku. Przyszliśmy z kapitałem większego uświadomienia wartości morza, o obowiązku, który jego posiadanie na nas nakłada, niż kiedykolwiek przedtem. Ale wartość tego uświadomienia nie jest zasługą nas, współczesnych. Jesteśmy bowiem i tu — jak w wielu innych dziedzinach życia państwowego — tylko wykonawcami wskazań programu, pozostawionego nam w spuściznie przeszłości.

— Oczywiście, mój panie, oczywiście. Inaczejbym przecież nie dzwonił! Ale mogę go powiedzieć i panu też.

— Słucham.

— Otóż chciałem powiedzieć, że mi się dzisiejszy koncert nie podoba i że nie będę go słuchał!..

I to wszystko!—bez jakiegokolwiek żywszej interpretacji....

Prawdopodobnie ów słuchacz myślał, że na takie dictum, dyrygent powinien skamienieć z pałeczką w rękę, a orkiestra pograżyć się w stuletni, głęboki sen, tak jak to w dziecinnej bajce bywa.

Albo jeszcze inny typ, najbardziej popularny typ radjosluchacza malkontenta.

Pani — ze słuchawkami na uszach—pieni się nadmiarem rozdrażnienia.

— Nie, to okropne! Od piętnastu minut słucham tego doktora Iksińskiego i szalę mię ogarnia! Nie znoszę tego człowieka i jego sposobu odnoszenia się do radjosluchaczy!

Bardziej umiarkowanie nastrojony mąż, radzi iż najprostszą rzeczą byłoby odłożyć na ten czas słuchawki i posłuchać dr. X. Y. Z. który będzie mówił za chwilę—i jest ulubieńcem pań.

— Jesteś śmieszny, chcę właśnie teraz słuchać radja—i koniec!

Argument druzgocący!

Ciekawam do jakiego stopnia doszłoby rozdrażnienie pani, gdyby się dowiedziała, że jej siasiadka w tym samym czasie rozpywała się nad dowcipem tego „nieznośnego prelegenta”.

Albo jeszcze inny „ktos”, którego pasjonuje muzyka lekka.

Wylewa on potok złorzeczeń pod adresem Filharmonji, w czasie transmisji koncertu symfonicznego.

— Znow te „fisy”, „dury” i „mole”! Żeby choć dali odetchnąć przez chwilę od tej muzyki poważnej!

Ktoś na boku skromnie zauważył, że wczoraj w czasie transmisji rewji, słyszał oburzenia na „bzdury” w radjo.

— Wczoraj? ja?... mówiłem?... możliwe, acha przypominam sobie, no tak,—wczoraj byłem nieusposobiony... ale to jeszcze nie dowód, żebym dzisiaj miał słuchać tej „piły” z Filharmonji.

Ciekawy jest i zupełnie niezrozumiały jeszcze inny objaw?

Jeżeli przypuścimy któregoś wieczoru ogłoszone zostanie w skrzynce technicznej, że schematów jedno, lub kilkulampowych radjo nie posiada—nawajutrz, tysiąc listów i tysiąc telefonów, zaczynających się od słów:

— Urzejmie proszę o łaskawe przysłanie mi schematu jednolampowego....

Właśnie tego, którego radjo nie posiada.

Tak to mniej więcej wyglądają niezadowolienia radjosluchaczy.

Gdyby nawet radjo posiadało właściwości seismografu, to jeszcze nie podolałoby wszystkim żądaniom radjosluchaczy.

Seismograf znosi kaprysy tylko jednej ziemi, zaś radjo—tysiąca radjosluchaczy. Jedyna pociecha w tem, że podobno, „jeszcze się ten nie urodził.....” i t. d., i t. d.

H. N.

Z „Sokoła“.

„Sylwester” w Sokole i w tym roku cieszył się niezwykłym powodzeniem, jakkolwiek zabawa urządzoną była wyłącznie tylko dla członków sokoła i ich rodzin.

Młodzież strojna, pełna życia i energii bawiła się mile i ochoczo w tym naszym miłym ukończonym zakątku.

Choć szata zewnętrzna naszej sokolni uboga, wewnątrz jej—królewskie, gdzie artyzm i talent przemawia z każdej ściany, a czystość wzorowa nęci gościa i przykuwa go na długie godziny, gdzie mile spędza czas.

Skąd ten wygląd i za co?

Stworzyła go dobra wola i umiłowanie idei sokolej.

Stworzyła go praca jednostek i ofiarność członków, talent i pomysły artystyczne oraz pracę dał druha Zdzisław Pagowski, młodzieniec, pokonujący wielkie nadzieje. Do dekoracji okien przyczyniły się druhenki, które pracowitymi rączkami wyhaftowały piękne „zazdrostki”.

W tej milej sali jedni siedzą nad czytaniem gazet i tygodników, inni wybierają wartościowe książki z szafy bibliotecznej, prowadzonej przez druha Stanisława Lewandowskiego przy pomocy druhów K. Pawłowskiego i J. Gajewskiego.

Drużdy śpiewają przy akompaniamencie fortepjanu, amatorzy zaś tańca w każdą niedzielę po południu tańczą i zabawiają się w gry różne i zabawowe towarzyskie.

A przede wszystkim, góruje nad wszystkim ten cenny nabytek, jakim jest zdrowie i pogoda ducha.

Zdrowie, ten bezcenny skarb, nabywany przez stałe ćwiczenia fizyczne, prowadzone przez druha przodownika Kazimierza Rejmera pod kierunkiem druha naczelnika Witolda Witkiewicza, który dzieli się z nami swymi wiadomościami, przyczyniając się do wzmocnienia naszych mięśni, serca i ogólnego stanu.

Zachęcenie powodzeniem zabawy sylwestrowej, za przykładem lat dawnych, urządzamy staraniem Zarządu zabawę taneczną w dniu 14-ym lutego dla swych członków i ich rodzin na pożegnanie karnawału.

Wszyscy nasi bywalcy, którzy tak mile spędzili czas w noc sylwestrową i stałe obdarzają nas swoją sympatią, przybędą również i na tę zabawę, aby w radości i milej, szczerzej i pogodniej atmosferze przepędzić ostatnie dni karnawału.

Drużna.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† Piątek Marcelego P. M.

Sobota Antoniego Op.

Niedziela Kat. św. Piotra

Poniedziałek Henryka B. W.

Wtorek Fabjana i Sebastjana.

Sroda Agnieszki P. M.

Czwartek Wincentego i Anastaz. M.

Wschód słońca 7.37. Zachód 3.53.

— **Wesele Łowickie.** Państwo Skarzyńscy inscenizatorowie „Wesela na Kurpiach” i „Wesela Sandomierskiego” — które było przedstawiane w przeszłym tygodniu w Łowiczu — zatrzymali się w naszej okolicy, celem zebrania szczegółów, motywów,

melodji i pieśni księżackich przeważnie dawnych, by sięgnąć aż do prastarych źródeł powstawania i tworzenia się obrzędów na księstwie, by zestawić o ile się da „Wesele Łowickie” podług dawnych wierzeń i zwyczajów, zaczerpniętych na miejscu od autochtonów tej ziemi, gdyż obecne wesela księżackie daleko odbiegły od zamierzonych czasów i rzeczywistości.

Od niedawnego czasu gwałtownie zanika strój księżacki wśród naszych gospodarzy i te piękne lej-biki, pasiate portki, sukmany i pasy — zaczynają przechodzić do przeszłości. Dużo do tego przyczyniają się, zwłaszcza u młodszej generacji wyjazdy na roboty do Niemiec i dalej.

Każdy powracający stamtąd już nie kładzie księżackiej sukmany, a nadziewa niemiecką kurtkę z patką z tyłu i niczem się nie różni od zwykłego mieszczucha lub niemieckiego kolonisty z Grabskich Bud. I strój ten niemiecki dziwnie pokarcił naszych księżaków, nie wyglądają już jak zasiedziali gospodarze, jak władcy, jak Piastowie na swej ziemi, lecz jak banda chłopaków.

Gdy w czasie procesji na Boże Ciało podczas okupacji niemieckiej przybyły do Łowicza generalne sztaby niemiecki i austriacki i ujrzeli wyjątkowo jeszcze zgromadzonych włościan w księżackich ubiorach ze Zdun, Bąkowa, Złakowa i innych, aż im się oczy palily zachwytem i wołali: „oto jest naród!” A dziś to wszystko jakoś wygląda chuderlawie w czarnych kubraczkach i drelichowych portkach.

Jak mi mówiła pani Skarzyńska, przyczyniają się dużo do tego same księżanki, które jako obojętne wkładają na narzeczonych aby na wesele ubierali się po „miescku” i idzie do ślubu nieraz tak zasiedziały gospodarz wyglądając jak chłopak stajenny, lub początkujący terminator z Soboty lub Bielaw. A szkoda! Wszakże generał Kościuszko w sukmanie włościańskiej szedł na Moskała, a i p. Prezydent Mościcki podczas dożynków przywdziewał sukmanę. Sukmana to wielka rzecz. A pojeżdż bracie w sukmanie do województwa nawet—to niedługo będziesz czekał na przyjęcie, a w kubraku to i za trzy dni się nie dostaniesz. Szkoda sukmany. K. R.

— **Bal Akademików Łowiczan.** W dniu 1 lutego w sali kina „Eos” odbędzie się doroczny reprezentacyjny Bal Akademickiego Koła Łowiczan.

— **Komunikat A. K. Ł.** Dnia 12 grudnia, roku ubiegłego, odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zebranie Akademickiego Koła Łowiczan, na którym wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: Prezes—kol. Łapiński Tadeusz, V-prezes—kol. Trawińska Irena, Sekretarz I—kol. Ostrowska Janina, Sekretarz II—kol. Łapczyński Józef, Skarbnik I—kol. Niebudkówna Stefanja, Skarbnik II—kol. Zimniak Józef, Komisja dochodów niestających kol. Bączkowski Tadeusz, kol. Liberadzki Józef, Komisja kulturalno-artyst. kol. Doleżał Franciszek, kol. Klimkowski Władysław.

Transmisja Koncertu Kiepur z Hamburga. W ubiegły poniedziałek t. j. dnia 12 stycznia p. Jan Kiepur, przepiękny tenor—sława śpiewacza Polski, wykonał na koncercie w Hamburgu szereg aryj operowych i pieśni.

Entuzjazm i oklaski, jakie słyszeliśmy tego wieczoru przez radio, świadczyły o potężnego głosu i pięknym wykonaniu aryj i pieśni, odśpiewanych po polsku i po włosku.

Artysta zmuszony był powtarzać na żądanie publiczności swe ulubione kawalki po kilka razy, co wywołało jeszcze większy zachwyt i entuzjazm.

Akompanjował p. Kiepurze znakomity i znany nam wszystkim z koncertów akompanjator prof. Ludwik Urstein.

— **Konkurs.** Wakuje posada ślusarza-pomocnika maszynisty przy turbinach parowych. Wymagana znajomość elektrotechniki i dłuższa praktyka w elektrowni.

Warunki do omówienia.

Oferty z życiorysem i odpisem świadectw przesłać pod adres: Łowicz—skrzynka pocztowa 59, do dnia 24 stycznia 1951 r.

— **Ciekawy Jubileusz pilota Polskich Linji Lotniczych „Lot”.** W tych dniach pilot Polskich Linji Lotniczych „Lot” p. Tadeusz Karpiński, łowiczaniec, któremu obecnie powierzono przetransportowanie samolotu miss Amy Johnson z Anielina do Warszawy, obchodzi ciekawy jubileusz odbycia 500000 kilometrów lotu w służbie pilota na linii komunikacyjnej Warszawa—Łwów. P. Tadeusz Karpiński jest trzecim po p. Buszyńskim i Długoszewskim, który przeleciał tak olbrzymią przestrzeń w powietrzu, równającą się dziesięciokrotnemu okrążeniu kuli ziemskiej. Tę olbrzymią przestrzeń 500.000 klm. przeleciał p. Tadeusz Karpiński w lotach codziennych nie naraziwszy żadnego pasażera na szwank. Nie uszkodził również p. Karpiński samolotu.

Z okazji jubileuszu p. Karpiński otrzymał pięknie wykonany dyplom pamiątkowy i plakietę.

Kronika Policyjna.

W nocy na 6 stycznia r. b. we wsi Gągolin Południowy gminy Kompina pow. Łowickiego w czasie zabawy weselnej u Szaleńca Romana wynikła bójka, w której doznali ciężkich uszkodzeń cieleśnych Krawczyk Władysław, lat 23 i Krawczyk Jan, lat 25, mieszkańcy wsi Boczki gminy Jeziorko. Krawczyk Władysław w drodze do szpitala zmarł, zaś Krawczyka Jana umieszczono w szpitalu św. Tadeusza w Łowiczu. Sprawcę Gruzziela Jana ze wsi Gągolin przekazano władzom sądowym.

W dniu 9 stycznia r. b. o godzinie 13 m. 20 na kiernoskim przejeździe kolejowym (szlak Łowicz—Jackowice) obsługiwanym przez przejazdowego Gałę Franciszka, lat 48, usiłował rzucić się pod pociąg towarowy w celu samobójczym Matych Jan, lat 58, mieszkaniec miasta Łowicza. Przejazdowy Gała usiłował niedopuszczyć do wypadku, lecz Matych przez szarpnięcie się wciągnął go pod koła parowozu. Matych poniósł śmierć na miejscu, zaś Gała pociąg obciążł obie ręce do łokci, oraz doznał on silnego potłuczenia głowy. Gałę odstawiono do szpitala św. Tadeusza w Łowiczu.

Kronika Radjowa.

Ciekawe odczyty Radjowe. Kierownictwo działu odczytowego przygotowało na tydzień bieżący jak zwykle — wiele ciekawych odczytów, w których każdy z radjosluchaczy znajdzie bezwątpienia odbicie swych zainteresowań.

Dnia 18-I o godz. 16.40 nada Rozgłośnia Krakowska odczyt wybitnego przyrodnika i doskonałego prelegenta prof. Roupperta p. t. „Z życia roślin w morzu”, z którego dowiemy się o nadzwyczajnych wynikach ostatnich badań głębin morskich i dna morskiego przy pomocy najnowszych udoskonalonych narzędzi i aparatów.

Dnia 19-I o godz. 17.15 nada Wilno interesujący odczyt p. Jerzego Ordy, poświęcony 700-letniej rocznicy urodzin Jakóba de Voragine, mnicha średniowiecznego, autora słynnej „Złotej Legendy”.

Dnia 21-I o godz. 15.50 młody astronom polski, dr. Feliks Gadomski mówić będzie ze studja warszawskiego o niedawnym odkryciu planety trans-neptunowej, dokonanej przez uczonych polskich, co tem większą chwałę im przynosi, że nie rozporzą-

dają oni tak wspaniałymi urządzeniami i precyzyjnymi teleskopami, jak ich koledzy zagraniczni.

Tegoż dnia nada Łwów o godz. 17.15 interesujący odczyt Józefa Jedlicza, w którym ten znany krytyk zastanawiać się będzie nad tem, co mogłoby odrodzić teatr współczesny, ważne to kulturalne zagadnienie wzbudzi bezwątpienia zainteresowanie wśród radjosluchaczy.

Dnia 21-I o godz. 15.50 usłyszymy z Krakowa aktualny odczyt p. t. „Międzynarodowe zawody hokejowe w Krynicy”. Tegoż dnia o godz. 17.15 nada Warszawa ciekawe obrazy i przeżycia z dziejów tajnych związków młodzieży polskiej, która przed wojną zakładała stowarzyszenia neofilarckie, prof. Münich. Wreszcie o godz. 20.00 powszechne zainteresowanie w szerokich sferach polskich konsumentów... wyrobów Państwowego Monopoli Tytoniowego wzbudzi odczyt dr. Władysława Zółcińskiego p. t. „Kilka słów o paleniu tytoniu”.

Dnia 22-I o godz. 15.50 znany popularyzator wiedzy technicznej inżynier Zygmunt Kacprowski w odczycie p. t. „Najszybsze pociągi na świecie” zapozna nas z komfortowo urządzeniem dalekobieżnymi pociągami europejskimi i amerykańskimi, rozwijającymi olbrzymią szybkość. Tegoż dnia o godz. 17.15, jako w rocznicę Powstania 63 roku, kierownik Działu odczytowego Polskiego Radja, zasłużony popularyzator Historji polskiej, prof. Henryk Mościcki, w odczycie p. t. „W styczniową rocznicę” uwzględni szczególnie działalność „Tajnego Rządu” w Warszawie.

Dnia 23-I o godz. 17.15 nada Wilno interesujący szerokie sfery odczyt prof. Stefana Glazera na temat nieznaności prawa i wynikających stąd często niemiłych skutków dla ludności.

Dnia 24-I o godz. 17.15 aktualny odczyt p. t. „Wyprawy narciarskie w Alpach” wygłosi znany prelegent dr. Kazimierz Żalwski. Tegoż dnia o godz. 20.15 w cyklu odczytów na temat Insurekcji Listopadowej, pułk. Henryk Eile wygłosi odczyt p. t. „Sejm w początkach Powstania Listopadowego”.

Jak widzimy, trzeba być niełada malkontentem, aby wśród tylu różnorodnych odczytów nie znaleźć dla siebie interesującego i pożytecznego pokarmu duchowego.

Radjowe kwadransy literackie. Dnia 18 I w przerwie koncertu wieczornego przeżyjemy razem z polskimi zesłańcami politycznymi końca ubiegłego stulecia mocne w nastroju „Boże narodzenie na Syberji”, odtworzone w powieści p. t. „Ucieczka” mistrzowskim piórem wielce zasłużonego bojownika wolności i wielkiego pisarza polskiego, Wacława Sieroszewskiego.

Dnia 20-I usłyszymy zradjofonizowaną antyczną nowelę Elizy Orzeszkowej p. t. „Hasło”, opartą na starciu się dwóch poglądów filozoficznych.

Dnia 21-I zapoznamy się z humoreską wielkiego piewcy ludu tatrzańkiego, Władysława Orkana, p. t. „Jędrzej bazar i powieściopisarz”. Podkreślić należy, że ten rodzaj twórczości jest nader rzadki w pełnej wielkiego tragizmu twórczości zmarłego kilka lat temu poety i powieściopisarza.

Interesujące feljetyony radjowe. Dnia 18-I o godz. 19.25 red. Tadeusz Nitman w zajmującym feljetonie p. t. „U progu Sahary” opowie o swych wrażeniach afrykańskich. Tegoż dnia jeden z najbardziej interesujących prelegentów radjowych, dr. Jerzy Szpakowski, przypomni o godz. 22.00 w feljetonie p. t. „Poniżej zera” o tem, jak ubierano się w dawnych czasach, porównując je z czasami dzisiejszymi i wyprzedzając stąd interesujące wskazania higieniczne.

Dnia 19-I o godz. 22.30 stanie przed mikrofonem stacji warszawskiej b. oficer marynarki i wyborny prelegent, p. Henryk Broszkiewicz, który opowie nam kilka pięknych legend morskich.

Dnia 20-I o godz. 22.00 usłyszymy znaną autorkę p. Marię Szpyrkównę, która w feljetonie p. t.

„Narodziny Szatana” zastanawiać się będzie nad genezą symbolu Zła.

Dnia 22-1 o godz. 20.00 artystka dramatyczna oraz autorka kilku ciekawych feljetonów radiowych, p. Irena Dehnelówna w feljetonie p. t. „Przemysłnicy” wskrzesi bohaterkie postacie przemysłników politycznych, którzy w okresie Powstania Styczniowego przemykali do kraju broń i „bibulę”.

Dnia 24-1 o godz. 20.00 inż. Eugenjusz Porębski wygłosi feljeton p. t. „Telewoxy przyszłej wojny”. Tegoż dnia utalentowany bajkopisarz, p. Benedykt Hertz w feljetonie p. t. „Konserwatyzm a ankiety” podda ostrej krytyce satyrycznej konserwatyzm stroju męskiego.

Sluchowisko radiowe. Dwa wielce interesujące sluchowiska przygotowało Polskie Radio dla swych sluchaczy na tydzień bieżący. Dnia 18-1 o godz. 20.00 usłyszymy ze studja katowickiego wesołe i pogodnie sluchowisko współczesne, w oryginalnej gwarze napisane przez znanego poetę śląskiego, Gustawa Morcinka. Już sam tytuł tego sluchowiska — „Bomba w miasteczku” — wprowadza nas w nastrój wesoły.

Dnia 22-1 o godz. 21.30 czeka radjosluchaczy pełne podniosłych momentów sluchowisko, zaczerpnięte z pięknej sztuki Juliana Adolfa Hertza p. t. „Młody las”. Sztuka ta, stanowiąca odbicie cierpienia i walk młodzieży przedwojennej o szkołę polską, cieszy się olbrzymim powodzeniem niedawno na deskach Teatru Narodowego, osiągając rekordową liczbę niemal dwustu przedstawień.

Transmisja koncertu międzynarodowego z Londynu. Radjostacja Warszawska transmitować będzie we środę dnia 21-1 o godz. 21.00 niezwykle ciekawy koncert międzynarodowy z Londynu. Audycja ta zainteresuje radjosluchaczy z dwóch powodów: jest to pierwsza transmisja bezpośrednia między Anglią a Polską, dalej — udział w koncercie tym bierze znakomita nasza rodaczka, Wanda Landowska, wskrzesicielka muzyki na staroświeckich instrumentach, jak klawikord i klawicymbal. Część symfoniczną wypełni orkiestra radjostacji londyńskiej pod dyr. znakomitego kapelmistrza Ernesta Ansermeta, wykonywując uwerturę „Portsmouth Point” Williama Waltona, symfonię Haydna, symfonię Francka o charakterze fantastyczno-improwizacyjnym. Pani Landowska odegra „Concert champêtre” Poulencja, jednego z przedstawicieli współczesnej muzyki francuskiej, który holduje modnemu obecnie nawrotowi do archaizacji lub form muzycznych.

Radjowe programy rolnicze. Praca rolnika polega nie tylko na uprawie i pielęgnacji roślin, które rolnik produkuje, lecz również na obronie plonów, pól, sadów i ogrodów przed wszelkiego rodzaju szkodnikami roślin uprawnych.

Walka z nimi jest naogół trudna i uciążliwa i to jest przyczyną, że niektórzy tylko rolnicy nie szczczędzą w tym kierunku swych zabiegów. Oprócz bezpośredniego tępienia szkodników roślin, prowadzonego przez rolników różnemi sposobami, człowiek korzysta z usług wielkiej rzeszy skrzydlatej swych sprzymierzeńców — pożytecznych ptaków, które lepiej i skuteczniej, niż to może własnymi środkami człowiek uczynić, prowadzą stałą walkę ze szkodnikami roślin uprawnych. Dla tego też ochrona ptaków — to gwarancja całości zbioru roślin uprawnych, to zagadnienie dla rolnika wielkiej wagi, niestety! tak w kraju naszym jeszcze niedoceniono.

Drukarnia K. Rybackiego w Łowiczu

Przyjmuje zamówienia na pieczątki kauczukowe, metalowe, monogramy złote i srebrne, żetony, tabliczki metalowe na drzwi, szyldziki emaljowane, numery metalowe i reparacja takowych, sztance stalowe do wybijania numerów i t. p. przedmioty wchodzące w zakres grawerstwa metalowego.

Powiatowy Komitet Wych. Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Łowiczu urządza dnia 15 lutego 1931 roku Bal na cele przysp. wojskowego. Szczegóły balu będą podane w następnym numerze.

Z kraju.

-z- **Protesty Brzeskie** objęły kraj cały. Wszystkie pisma są przepelnione odezwaniami różnych instytucji, stowarzyszeń i korporacji bez względu na przynależność partyjną i klasową. Spodziewać się należy, że odnośne władze wyjaśnią sprawę i winnych ukarzą.

-z- **Nowe Ministerjum Lotnictwa.** Projektowane jest utworzenie ministerjum lotnictwa któreby objęło całokształt spraw lotnictwa zarówno cywilnego jak i wojskowego, jak to jest prawie we wszystkich państwach na zachodzie Europy. Oprócz połączenia spraw lotnictwa w jednym ministerjum zamierzone jest przeniesienie minist. pracy i opieki społecznej i przeniesienie spraw pracy do minist. przemysłu i handlu, opieki społecznej — do minist. spraw wewnętrznych, sprawy ubezpieczeń do minist. handlu.

-z- **Powodzenie wyprawy włoskiej.** Jak wspominaliśmy 12 płatowców (hydroplanów) włoskich podjęło wyprawę do Brazylii. Był to pierwszy zbiorowy lot na taką odległość. Jakkolwiek wyprawa się powiodła, jednak tryumf był zakłócony wypadkiem nieszcześnie dwuch samolotów które zmuszone były opuścić się na wodę, co spowodowało śmierć 5 osób z załogi hydroplanów.

-z- **Kłęska bezrobocia** szerzy się w zastraszający sposób. Wedle obliczeń urzędowych, było w Polsce w ostatnich dniach grudnia 287 tysięcy 265 bezrobotnych, zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy. W rzeczywistości ilość bezrobotnych jest większa, gdyż nie wszyscy się rejestrują. W ciągu ostatnich 17 dni grudnia przybyło 40 tysięcy bezrobotnych.

Dla porównania podać należy, iż o tym samym czasie, w grudniu 1929 r., było w Polsce 185 tysięcy bezrobotnych, a więc o całe 100 tysięcy mniej. Już to samo wskazuje, jak wielce pogorszył się stan gospodarczy kraju w ciągu roku.

Wobec tego, iż kryzys gospodarczy pogłębia się, że cały szereg przedsiębiorstw w dalszym ciągu ogranicza pracę, trzeba się liczyć z tem, że bezrobocie jeszcze bardziej wzrośnie.

Znawcy obliczają, że może ono dojść do liczby 350 tysięcy osób.

Ile zasiłki dla bezrobotnych kosztują obecnie skarb państwa, niewiadomo dokładnie. Bezrobocie odbija się nietylko na skarbie państwa, ale ma także niewątpliwie wpływ na kształtowanie się cen produktów rolnych, bezrobotni bowiem nabywają mniej środków żywności.

Rząd niemiecki nosi się z zamiarem zerwania z wypłacaniem zasiłków bezrobotnym, a chce natomiast wypłacać premje tym przedsiębiorcom, którzy zatrudnią u siebie większą ilość robotników. Czy nie należałoby pomyśleć o tem i u nas?

-z- **Wypadek Polankowej.** W czasie zaprawy gimnastycznej znakomita nasza narciarka Bronisława Staszek-Polankowa zwichnęła sobie ramię. Wobec tego wypadku, mistrzyni Polski nie będzie mogła przez czas dłuższy startować w zawodach.

-z- **Żałoba brzeska.** „Kurjer Poznański” donosi, że w Trzemesznie w święto Bożego Narodzenia młodzież tamtejsza pojawiła się na ulicach miasta z czarnymi żałobnymi opaskami na rękawach.

Okazało się, że młodzież tamtejsza powzięła następującą uchwałę:

„Młodzi w Trzemesznie na zebraniu swem w dniu 21 bm., omawiając zajścia brzeskie, przez które splamiony został honor Ojczyzny naszej, Polski,

postanawiają na znak protestu i żalu nosić na lewej ręce czarną przepaskę na znak żałoby, dopóki honor nie będzie Ojczyźnie naszej zwrócony."

Budzi się w narodzie sumienie, poczucie godności i odwaga cywilna.

-z- Tryumfy Paderewskiego w Ameryce. Gazety donoszą że drugi koncert Paderewskiego w Chicago sprowadził taką olbrzymią ilość widzów, że wobec przepełnienia musiano ustawić dodatkowo 700 krzeseł. Mimo to liczne rzesze zmuszone były odejść od kasy do domu bez biletów. Ponieważ scena była również zajęta przez słuchaczy musiano dla mistrza zbudować specjalną trybunę, obok estrady.

Ignacego Paderewskiego przyjęto z wielkim tryumfem, jak udzielnego władcę.

-z- Prezes Witos przyjmuje mandat. Więzienie brzeskie nadwyrężyło zdrowie prezesa Witos, wobec czego miał początkowo zamiar usunąć się na pewien czas od pracy parlamentarnej dla odbycia kuracji. Jednakże wobec usilnych nalegań i prośb chłopów, wobec nalegań klubu poselskiego postanowił prez. Witos mandat przyjmując i na pierwszym posiedzeniu Sejmu po świętach zgłosił się dla złożenia ślubowania poselskiego. Także pos. dr. Kiernik zdecydował się mandat przyjmując.

Ze świata.

-o- Wielka powódź w Syrii. W południowej Syrii donoszą o wielkiej katastrofie powodzi. Miasto Akaba jest częściowo zniszczone przez powódź. Tysiące ludzi pozostały bez dachu nad głową. Woda porwała wielkie ilości bydła, zatapiając je w morzu.

-o- Angielski inżynier uciekł z Rosji. Baranowicz, 6. 1.—tel. wł. W okolicach Stołpców przedarł się przez granicę anglik inż. George Thompson. Pomimo pościgu zarządnego przez G. P. U. inż. Thompsonowi udało się aż z Syberji dotrzeć do granicy polskiej.

-o- Symbol złego i dobrego rządu. W historycznej Siennie włoskiej, o której mówią, że, kto nie zna Sienny, nie może znać ducha prawdziwego Renesansu włoskiego, znajduje się, w Palazzo Comunale, fresk wielkiego mistrza Odrodzenia, jakim był Ambrogio Lorenzetti, który tak wyraził symbolicznie obraz „Złego i Dobrego Rządu”: Zły rząd ma postać wścieklej Megery, wyobrażającej Tyrana, kąpiącej nogi w czarnym błocie. Ze wszystkich jej stron widać postacie Okrucieństwa, Kłamstwa, Zdrady, Gwałtu, Niezgody i Podstępu. U dołu widać Skąpstwo i Dumę. U góry Sprawiedliwość w kajdanach. Naokół zbrodnie: Morderstwo, Kradzież i Zniszczenie.

Na przeciwległej ścianie, jako Symbol Dobrego Rządu, widać starca z koroną i berłem. Otaczają go: Wspaniałomyślność, Wstrzeźliwość i Sprawiedliwość. Dalej siedzą: Rozum, Siła i Pokój. Wszystko w otoczeniu scen myśliwskich, grup żniwiarzy, rybaków, kupców, trzymających się za ręce, wraz z korowodem nadobnych żniwiarów i t. d. Wszystko razem jest symbolem Szczęśliwego Miasta.

Tak sobie wyobrażał artysta dobry i zły Rząd. Ale to było na skłonie 15-go i 16 stulecia, od których to czasów coraz bardziej się oddalamy.

Ofiary.

Zamiast biletów na bal Strażacki H. Kozłowska 5 zł.

Zamiast biletów na zabawę Harcerską ks. prałat Stępowski 5 zł., Stanisławowstwo Garbaccy 10 zł. Dyrektorostwo Biegańscy 8 zł.

Zamiast biletów na bal niezam. uczniów gimn. ks. J. Poniatowskiego, Dyrektorka Roguska 5 zł.

Cennik

na mięso wołowe, wieprzowe i wyroby wieprzowe ustanowiony w dniu 8 stycznia 1931 r. przez Powiatową Komisję do badania cen działającą na mocy Rozp. Wojew. Warsz. z dnia 14 listopada 1930 r.

Cennik niniejszy obowiązuje od dnia 10 stycznia 1931 r. aż do odwołania.

Ślonina za 1 kg. 2 zł. 60., sadło 2.60, szmalec 3.10, schab 2.40, wieprzowina z dokładką 2.00, szynka wędzona surowa 3.00, szynka wędzona gotowana 4.20, boczek wędzony surowy 2.80, boczek wędzony gotowany 3.20, baleron wędzony surowy 3.00, baleron wędzony gotowany 4.20, poledwica wędzona 4.50, cytrynowa 3.20, mortadela 3.20, kielbasa krakowska 3.20, kielbasa serdelowa 3.20, kielbasa z wy-czajna 2.80, kielbasa surowa 2.70, pasztetowa 3.20, salceson 2.80, serdelki 3.40, parówki 3.50, różnaitość z szynką 3.40, różnaitość bez szynki 3.20, mięsna kiszka 1.80, kiszka kaszana 0.90, czarny salceson 1.80, kości wieprzowe a 1 kg. 35 gr., Wołowina 1.70, cielęcina 1.75, baranina 1.70.

Łowicz, dnia 9 stycznia 1931 r.

Starosta Powiatowy

(—) w. z. Tomczyński.

Obwieszczenie o spadkach.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1) Walentym i Katarzynie z Kukielskich małż. Kotlarskich właścicielach nieruchomości w m. Łowiczu, przy ul. Mostowej, hipoteczny Nr. 115;

2) Karolu i Marjannie Brizemejsterach, wierzycielach rubli 150 i 75, zabezpieczonych na nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 115 i

3) Taubie Rochman, wierzycielce rubli: 800, 150 i 200: zabezpieczonych na nieruchomości w m. Łowiczu, hipoteczny Nr. 58.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 22 kwietnia 1931 r. w kancelarii hipotecznej w Łowiczu. Osoby interesowane winny w terminie tym zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łowicza niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 12 stycznia r. b. do dnia 25 stycznia r. b. włącznie został wyłożony w Sekretarjacie Magistratu w Rutuszu Budżet gminy m. Łowicza zaprojektowany na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r.

Zainteresowani płatnicy mogą go przeglądać codziennie w godzinach urzędowych, zaś w święta i niedziele od godz. 11-ej do 13-ej.

Ewentualne reklamacje należy składać w terminie wyłożenia budżetu w Sekretarjacie Magistratu. Łowicz, dnia 11 stycznia 1931 r.

Sekretarz Magistratu
Wł. Zieliński.

Burmistrz m. Łowicza
Jan Michalski.

Czubak Stanisław, ze wsi Różyce gminy Jezioroko p-tu Łowickiego, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3-3.

KINEMATOGRAF „EOS“

Sobota dnia 17 stycznia początek o g. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dn. 18 stycznia pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Iwan Mozzuchin

„GASANOWA”

Wspaniały dramat erotyczny wytwórni paryskiej.
(Dwie serje razem).

W rolach głównych: **Iwan Mozzuchin, Diana Kazenne, Suz Blanchetti, Jenny Jugo, Rina de Li-quorn, Nina Koszitz, Paul Guidé, Rudolf Klein-Rogge.**

Karnawał w Wenecji jest pełen przepychu, a wykonanie — to największy arcyzm.

Początek punktualnie w sobotę o 7 i w niedzielę o 5.

Następny program: „Księżna Tarakanowa”.

KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Piątek, dnia 16 stycznia 1931 r. o godz. 7.30 wiecz.
Sobota dnia 17 stycznia 1931 r. o godz. 7 i 9 w.
Niedziela dn. 18 stycznia 1931 r. o godz. 5, 7 i 9 w.
Poniedziałek dn. 19 stycznia 1931 r. o g. 7.30 w.

Wielkie arcydzieło! Poskromienie rozkapryśzonej kokietki. Wędrowka trojga pozbawionych wody podróżnych przez pustynię!

Niebezpieczny Flirt

W rolach głównych:

Jack Holt, Nancy Carroll.

Film obfituje w liczne sytuacje dramatyczne i odznacza się wyjątkowo pięknymi zdjęciami z natury, który częściowo wykonano w naturalnych kolorach. Film zupełnie wyjątkowy w nowej kategorii. Gra i reżyserja godne podziwu.

Nad program: **Farsa i tygodnik.**

Następny program: „ULICA GRZECHU” z Emilem Janningsem, Fay Wray i Olgą Baklanową

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1931 r. od godz. 10 z rana w osadzie Młyn Kapitulny, gm. Nieborów odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Kasperskiego składających się z inwentarza żywego i martwego, umeblowania, buraków i kartofli oszacowanych na zł. 4,445.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Redaktor i wydawca **Edward Nowakowski.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1931 r. od godz. 10 z rana we wsi Bocheń, gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wincentego Rybusa składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 900.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1931 r. od godziny 10 z rana we wsi Bocheń, gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wincentego Rybusa składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 630.

Spis i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1931 r. od godziny 10 z rana we wsi Myslaków, gm. Nieborów odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Walentego Dąbrowskiego składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanych na zł. 860.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 26 stycznia 1931 r. od godziny 10 z rana we wsi Wola Gosławska, gm. Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Waclawiaka składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanych na zł. 1500—i że na zas. art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

w Borówku koło Bielaw sprzedaje się

L A S

Dla gospodarzy rolnych po cenie niższej. Sosny z pieńkami i gałęziami zdadne na rygle, opaski, krokwie, belki, żerdzie i laty. 4—3

Franciszkwowi Duklas z Sierznik skradziono książeczkę wkładową Banku Ziemi Łowickiej na złożoną sumę zł. 2.100. Zastrzeżenia poczynione. Książka nieważna. 3—2

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.